

KRZYSZTOF TOMASZ WITCZAK

Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0001-8895-974X

e-mail: krzysztof.witczak@uni.lodz.pl

*BABA, ŻABA I KROWA, CZYLI ROZWAŻANIA O TYM,  
JAK DAWNE SĄ LUDOWE WIERZENIA O ŻABIE  
WYSYSAJĄCEJ MLEKO KROWIE*

### 1. Krótkie wprowadzenie

Panią dr Honoratę Zofię Skoczylas-Stawską (1934-2018), uznaną w świecie dialektologów oraz znakomitą znawczynią gwar wieluńskich<sup>1</sup>, poznałem pod koniec Jej długiego i bogatego w wydarzenia życia. Ostatni raz widziałem ją 25 maja 2018 roku w Wieluniu na zebraniu sprawozdawczym Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego, podczas którego otrzymałem od pani Honoraty kilka kopii artykułów dialektologicznych<sup>2</sup>. Odbyłem z nią potem kilka interesujących rozmów telefonicznych. Podczas jednej z nich pani Honorata poinformowała mnie, że na obszarze ziemi wieluńskiej jeszcze w XX wieku wierzono, że krowa mogła stracić mleko z powodu jakiejś „gadziny”, zwłaszcza żaba (względnie ropucha) potrafiła krowę „wydoić do końca”, jak się na wieluńskiej wsi mawiało<sup>3</sup>. Pani Honorata przytoczyła początek prostej wyliczanki o babie, żabie i krowie. Pierwsze dwa wersy tej wyliczanki, o ile dobrze zapamiętałem, brzmiały mniej więcej tak:

Na Baryczy krowa ryczy,  
Baba krzyczy na Baryczy...

<sup>1</sup> Uznanie i poważanie w świecie naukowym przyniosła jej monografia *Fonetyka w gwarach dawnej ziemi wieluńskiej* (Stawska-Skoczylas 1977). Szerzej o dokonaniach naukowych dr Honoraty Skoczylas-Stawskiej rozprawia Bogdan Walczak (2010: 187-191; 2015: 233-241).

<sup>2</sup> Warto odnotować, że artykuły dialektologiczne dr Honoraty Skoczylas-Stawskiej ukazywały się także na łamach czasopisma „Slavia Occidentalis” (Skoczylas-Stawska 1974: 143-157; 1976a: 63-92; 1979: 101-110; 1986: 185-192; 1996: 95-120).

<sup>3</sup> Frazeologizm *wydojż do kńca* ‘wykorzystać bezlitośnie’ pojawia się w artykule pani Honoraty z adnotacją „powszechnie” [na ziemi wieluńskiej] (Skoczylas-Stawska 1976b: 167).

Nazwa Barycz od razu zwróciła moją uwagę. Zapytałem, czy w tym wierszu wymieniono prastarą wieluńską ulicę Barycz<sup>4</sup>, ale pani Honorata po krótkich deliberacjach, osądziła, że na pewno nie. Tego wierszyka nauczyła ją w dzieciństwie babcia (Katarzyna Golańska), mieszkająca w Dąbrowie (oddalonej tylko o jakieś 3 km od centrum Wielunia). Poznańska dialektolożka zapisała go w nieco odmiennej wersji podczas badań terenowych prowadzonych w miejscowości bardzo oddalonej od Wielunia. Niestety, nie zapamiętałem, jakiej. Zresztą na ulicy Baryczy, jak argumentowała pani Honorata, krów nie było, więc na pewno nie chodziło o Wieluń.

Miałem gdzieś w pamięci dawno temu przeczytaną książkę Bohdana Baranowskiego (1967) o wierzeniach ludowych i zabobonach rozpowszechnionych na obszarze województwa łódzkiego. Według tego autora, pod postacią żaby, węża lub kota, wysysającego mleko krowie, może skrywać się albo czarownica, albo sam diabeł<sup>5</sup>. Nie pamiętałem jednak dobrze wywodów i dokumentacji Baranowskiego, przeto podczas rozmowy z panią Honoratą nie drążyłem tematu. Kwestia jednak Baryczy, a także **żaby**

**łasej krowiego mleka**, nie dawała mi spokoju. O jaką jednostkę mogło w wyliczance chodzić? Czy o nazwę własną *Barycz* odnoszącą się do jakiegoś miejsca we wsi Dąbrową lub na ziemi wieluńskiej, czy raczej o dawny apelatyw *barycz*, który być może zachował się w tym rejonie<sup>6</sup>, skoro rzeczona wyliczanka znana była w różnych miejscach na ziemi wieluńskiej? Komu można zadać pytanie, jeśli nie znakomitej dialektolożce i doskonałej znawczyni dawnej słowiańskiej leksyki funkcjonującej na ziemi wieluńskiej oraz wieluńskiej kultury ludowej (Skoczylas-Stawska 2004: 259-264).



Ilustr. 1. Dr Honorata Skoczylas-Stawska na zebraniu Wieluńskiego Towarzystwa Naukowego. Fot. Adam Ustyński.

<sup>4</sup> Ulica Barycz należy do najstarszych ulic miasta Wielunia, gdyż została odnotowana po raz pierwszy już 1402 r. Prowadziła niegdyś od Bramy Krakowskiej do Rynku (Olejnik 1998: 11). Ulica ta, istniejąca do dnia dzisiejszego, pojawia się w wspomnieniach osób pochodzących z Wielunia (Zawada 2008: 200-201).

<sup>5</sup> Na obszarze ziemi wieluńskiej pojawia się też porzekadło „baba, żaba, diabeł trzeci, to rodzone dzieci” [baba, żaba, djobeū čeci, to roźūne źeći] w sensie ‘wszystko do niczego’, odnotowany w Czastarach (pow. Wieruszów) i Czarnej (pow. Sieradz) (Skoczylas-Stawska 1976b: 169).

<sup>6</sup> Zob. Bańkowski (1986: 47-53). Autor cytowanego artykułu na bazie źródeł literackich i archiwalnych dowodził, że staropolski (głównie małopolski) apelatyw *barycz* oznaczał niegdyś miejsce poboru myta lub opłat celnych.

Tego samego dnia wkrótce po zakończonej rozmowie telefonicznej stworzyłem własną wersję „ludowego” wierszyka, który przy najbliższej okazji chciałem zaprezentować pani Honoracie. Zaczyna się on i kończy dwuwierszem, który zapamiętałem z owej rozmowy.

*Na Baryczy krowa ryczy...*

Na Baryczy krowa ryczy,  
Baba krzyczy na Baryczy.  
Na Baryczy ryczy krowa,  
Do udoju jest gotowa.  
Krowa ryczy, Baba krzyczy:  
– Ojej, żaba na Baryczy!  
Na Baryczy każdy traci,  
Nawet jeśli nie opłaci<sup>7</sup>.  
Opłaty więc żąda żaba.  
Za co płacić? woła Baba.  
Płacisz za to, żaba powie,  
Że przemycasz mleko w krowie.  
Krowa wprawdzie wysłużona,  
Pełne jednak ma wymiona.  
Baba żabę waży lekce  
I za mleko płacić nie chce.  
Żaba Baby nie żałuje  
I pół mleka konfiskuje.  
Wysysa więc mleko krowie,  
Życząc Babie: Twoje zdrowie!  
Baba ryczy, żaba krzyczy,  
Że podwójnie jej policzy.  
Skoro Baba kłopot sprawia,  
Żaba mleka nie zostawia.  
Baba błaga ją: Litości!  
Prośba tylko żabę złości.  
Chwyta krowę za kopyta,  
Mlekiem raczy się do syta.  
Krowa cała się ostała,  
Żaba wszakże ją wyssała.  
Wraca Baba i narzeka,  
Że jej krowa jest bez mleka.  
Na Baryczy krowa ryczy,  
Baba krzyczy na Baryczy...

Łódź, 28 V 2018 r.

Niestety, pani Honorata nigdy mojego frywolnego wierszyka nie wysłuchała, gdyż zmarła niespełna dwa miesiące później (20 lipca 2018 roku)<sup>8</sup>. Nie miałem już możli-

<sup>7</sup> Mikołaj Rej w *Wizerunku żywota człowieka poczciwego* zawarł następujący dwuwiersz: „By miał z dzyećmi pozdychać tedy go wylupią / A iako na Baryczy nigdy nic nie kupią” (69.5-6). Już Samuel Linde domniemywał, że termin *barycz* jest wyrazem pospolitym i powinien być zapisany małą literą, zob. Bańkowski (1986: 48-49).

<sup>8</sup> Por. wspomnienia pośmiertne (Walczak 2018: 263-265; Lewaszkiewicz 2019: 25-26).

wości sprawdzenia, jak brzmiała rzeczywista wyliczanka ludowa. O nurtującą mnie kwestię *Baryczy* lub *baryczy* także już nie mogłem ją zapytać. Ani też o żabę, jedną z dwu zwierzęcych bohaterek wieluńskiej wyliczanki.

## 2. Wiejski zabobon dotyczący utraty mleczności krowy

Dopiero po pogrzebie pani Honoraty (25 lipca 2020 roku) sięgnąłem do dzieła B. Baranowskiego, w którym został omówiony dawny wiejski zabobon dotyczącym braku mleczności krów. Warto przytoczyć najważniejsze fragmenty jego wypowiedzi:

Na całym niemal obszarze Polski, a więc również i na omawianym terenie [województwa łódzkiego – podkr. K.T.W.] szeroko rozpowszechniony był pogląd, że czarownica przychodzi odbierać mleko krowie pod postacią żaby. Prawdopodobnie – tak samo zresztą jak i wszystkie wierzenia związane z czarownicami – to również jest pochodzenia zachodnioeuropejskiego. Niemal w każdej wsi można usłyszeć opowiadania na ten temat. Zasadniczo niemal identyczne w treści, w szczegółach jednak poważnie różniące się między sobą. W czasie badań terenowych udało mi się zanotować prawie sto tego rodzaju opowieści. Najczęściej słyszy się o autentycznym jakoby wypadku, że pewien gospodarz podpatrzył, jak żaba wypijała mleko krowom i przebił ją widłami. W tym samym momencie umarła kobieta, która była ową czarownicą. Stosunkowo rzadziej słyszy się, że czarownica dostawała się do obory pod postacią kotki. Warto dodać, że z tego rodzaju wierzeniami spotykamy się w Kaliskiem już w początkach XVII w. Prawdopodobnie echem innych dawnych opowiadań o wypijaniu mleka krowom przez węże są informacje o tym, jak czarownica przybierała postać węża lub żmii i w ten sposób odbierała nabiał sąsiadom (Baranowski 1967: 92-93)<sup>9</sup>.

Autor nie był gołosłowny i przywołał zeznania kobiety, zapisane w Księgach miejskich kaliskich z XVII wieku. Kobieta, badana za pomocą tortur przez miejscowy sąd municypalny, przyznała, że zarówno ona, jak i jej znajome pod postacią kotów wypijały mleko krowom sąsiada i sąsiadki<sup>10</sup>. Sąd kaliski przyjął te zeznania jako wiarygodne, co oznacza, że w XVII wieku powszechna była wiara, iż niektóre zwierzęta (a także czarownice przyjmujące postać tych zwierząt) wypijały krowom mleko i w efekcie powodowały utratę ich mleczności.

Bohdan Baranowski przyznał, że „wiara w to, że czarownice odbierają mleko krowie, a także i różnego rodzaju zabiegi magiczne mające temu przeciwdziałać, w olbrzymiej większości były obcego pochodzenia. Zresztą, zarówno postać diabła,

<sup>9</sup> Współcześnie na Podkarpaciu można usłyszeć opinię, że napotkaną na terenie gospodarstwa rolnego żabę lub ropuchę należy natychmiast przebić widłami, bo pod jej postacią może skrywać się czarownica chcąc odebrać mleko gospodarzom lub ich sąsiadom (Czastka-Kłapyta 2015: 94-98). Podobne wierzenia odnotował onegdaj (w połowie XX wieku) Baranowski (2020: 233-234) w odniesieniu do Polski centralnej.

<sup>10</sup> Oto zeznania oskarżonej: „Żeby były u pana Szkudlskiego z Gieruszą w oborze, po trzykroć była z nami młynarka, i kotkami się poczyniwszy. Jam lizała cycki u krów i ssałam je i że mi przykro było wypływałam je. Wspinałam się po nodze krowy na dwu nogach, a Klimerzyna dojeła i młynarka pod inszą szopą, a ja była pod inszą szopą. A czyniły dwa razy przede żniwy, a we żniwa raz czwarty u pani Wysocki. Była też z nimi młynarka. Kiedy się krowy cielily u pana Szkudlskiego, tedy się do nich krowy obróciły i lizały te kotki, to jest one same, co się były kotkami poczyniły, a od cieląt się odwracały” (Baranowski 1967: 93, przyp. 39).

jak i jego współniczki – czarownicy, wywodziła się z obcych, zachodnich wzorów” (Baranowski 1967: 84), jak na to zwrócił uwagę już w połowie XIX wieku Ryszard Wincenty Berwiński (1854: 181). Także czarny kot jako nieodłączny towarzysz czarownicy przybył do Polski z zachodu.

Inaczej jednak przedstawia się kwestia żaby, ropuchy, jaszczurki, salamandry, węża lub żmii jako zwierząt onegdaj posądzanych o odbieranie mleka krowie. Wierzenia dotyczące tych płazów i gadów były dawniej rozpowszechnione wśród ludu polskiego, przy czym nie zawsze łączyły się one z wątkiem czarownicy, skrywającej się pod postacią plugawego zwierzęcia. Informuje o tym sam Bohdan Baranowski:

Tak samo gdzieś spotkać się jeszcze można z wierzeniami, że węże przychodzą do obory i wysysają mleko krów, które jakoby przyzwyczajają się do tych gadów, a nawet później za nimi tęsknią. Zabicie takiego węża powodowało, że krowa ciężko chorowała i nie chciała dawać mleka lub nawet zdychała. O tego rodzaju poglądach wspominał już w XVII w. J.K. Haur<sup>11</sup>; pojawiają się też one w dziewiętnastowiecznym materiale etnograficznym z innych terenów<sup>12</sup> (Baranowski 1967: 107).

Przypomnijmy, co czytelnikowi przekazał Jakub Kazimierz Haur (1632-1709) w akapicie zatytułowanym *Wąż jako dobrze doi krowy*:

To też wiedzieć potrzeba, że wąż tak dobrze wydoi krowę, gdy się do niej wnci, jak które cielę, pnie się do wymion przez zadnią nogę, i krowa tak się w nim zakocha, jakoby w swoim własnym cielęciu, że aż ryczy do niego, gdyby na czas do niej nie przyszedł. Na pewnym miejscu, w pewnej dziedzinie, krowa z trudnością doić się dawała i co raz mało co bywało mleka, aż tą dlatego sprzedać musieli, po której to sprzedaży, wąż ów szukając sobie owej krowy, nadzwyczaj wielki i odchowaly, po domowych błąkał się gmachach, którego potem kijem zabił gospodarz. a krowa długo z tęsknicy po wężu rycząc, gdy już w kilka dni odżałowała, i zapomniała, dostatek potem gdzieindziej dawała mleka, aż ją nazad z nagrodą odkupić chcieli (Haur 1693: 65-66).

Autor przytacza w tym miejscu wierzenia prostego chłopstwa polskiego, nieskojarzone jeszcze z zachodnioeuropejską opowieścią o szkodliwej działalności czarownicy (lub diabła). Wierzenia ludowe odbiły się po części w słowiańskiej leksyce apelatywnej. Jan Karłowicz, świetny znawca języka polskiego oraz gwar słowiańskich, dyskutuje pochodzenie wyrazu pol. *młokos* jako domniemanego wschodniosłowiańskiego zapożyczenia (por. ros. *молокосѳс* m. ‘młokos, gołowas, żółtodziób’), ale po krótkiej dyskusji odrzuca tę supozycję, stwierdzając, że „w Ukr[ainie] jest tylko postać *mołokosys* i znaczy jedynie jaszczurka, salamandra (o której i na Ukrainie i u nas mówią, że ssie mleko krowom)” (Karłowicz 1894-1905: 382).

Maks Vasmer przyznaje, że „istnieje wierzenie, że rozmaite zwierzęta wysysają mleko bydłu domowemu” („Существует поверье, что различные животные отсыают молоко у домашнего скота”), a w uzasadnieniu przytacza następujące zoonimy: ukr. *молокосѳс* ‘jaszczurka, salamandra’ (dosłownie ‘mleko-pij’), stind. *gōdhā́*- f. ‘jaszczurka’ oraz łac. *būfō* m. ‘ropucha / żaba’, pierwotnie ‘ssąca krowy /

<sup>11</sup> W cytowanym fragmencie pojawia się „XVIII w.”, chociaż Jakub Kazimierz Haur (1632-1709) publikował swoje dzieła w drugiej połowie XVII w.

<sup>12</sup> Zob. Perls (1937: 56-60); Wyżkiewicz-Maksimow (2018: 176).

сосущая коров' (Фасмер 1986: 690, s.v. **сМОЛЖ**). Niemiecki lingwista i etymolog odwołuje się do dorobku poprzedników (Riegler 1921: 129-130; Lüders 1942: 44-45), którzy wprawdzie zauważyli związek jaszczurki lub ropuchy z krową, lecz w swoich wywodach nie uwzględnili słowiańskiego materiału leksykalnego i etnograficznego<sup>13</sup>.

### 3. Obcojęzyczny materiał leksykalny na tle porównawczym

Nasze rozważania zaczniemy od indoaryjskiego areału językowego, który jest wyjątkowo bogaty.

3.1. Stind. *gōdhā-* f. 'duży gatunek jaszczurki'; pal. *gōdhā-* f. 'waran'; prakr. *gōdhā-*, *gōdhā-* f. 'ts.'; paszai *gō* 'jaszczurka', gaw. *gōwō* 'ts.'; sin. *goha* f. 'waran'; lah. *gōh* f. 'waran'; pendż. *goh* f. 'waran'; pah. (dialekt džaunsari) *gō* f. 'kameleon indyjski, *Chamaeleo zeylanicus* L.', (dialekt bhalesi) *gōh* f. 'długi owad z dwoma rogami z przodu, mogący się skurczyć'; beng. *go-sap* 'waran' (*sap* < stind. *sarpa-* 'wąż'); hi. *goh* f. 'waran'; gudź. *gho* f. 'waran'; singh. *goyā* 'waran leśny, *Varanus salvator* Laurenti' (Turner 1966: 230);

3.2. Stind. *gōdhikā-* f. 'gatunek aligatora lub krokodyla'; prakr. *gōhiā-* f. 'waran, gatunek wodnego zwierzęcia [= *Varanus salvator* Laurenti]'; nep. *gohi*, *guhi* 'krokodyl'; as. *gūi* 'waran'; or. *gohi*, *goi*, *gui* 'waran'; maithili *gohi* 'aligator' (Turner 1966: 230);

3.3. Stind. *gaudhēra-*, *gaudhāra-* m. 'waran' lex., *gaudhēraka-* m. 'małe jadowite zwierzę'; prakr. *gōhēra-*, *gōhēraya-* m. 'jakiś zwierzę podobne do węża'; sin. *gohīro* m. 'gatunek jaszczurki'; lah. *gohīrā*, *gohīrā* m. 'waran (samiec)'; nep. *gohro* 'waran'; hi. *guherā* m. 'jadowita jaszczurka (zwł. waran bengalski, *Varanus bengalensis* Daudin lub waran leśny, *Varanus salvator* Laurenti)'; mar. *ghorpad* m. 'waran' (Turner 1966: 230).

Lüders (1942: 44-46) podąża za tradycyjną etymologią, zgodnie z którą nazwa staroindyjska *gōdhā-* f. 'gatunek dużej jaszczurki' jest archaiczną formacją złożoną, składającą się z rzeczownika *gō-* 'krowa' (< pie. *\*g<sup>h</sup>h<sub>3</sub>eus* f./m. 'ts.') oraz z rdzenia werbalnego *dhā-* 'ssać' (< pie. *\*d<sup>h</sup>eh<sub>1</sub>-* 'ts.'). Innymi słowy, analizowana nazwa jaszczurki (zwłaszcza warana) miałyby oznaczać 'zwierzę ssące krowę / Kuhsaugerin' (Mayrhofer 1956: 347; 1992: 498).

Inaczej postępuje Ralph L. Turner (1966: 230), który kojarzy stind. *gōdhā-* f. 'gatunek dużej jaszczurki' z odmiennymi formami sanskryckimi *gr̥ha-gōlaka-* m., *gr̥ha-gōlikā-* f. (lex.) 'półpalec indyjski, *Hemidactylus frenatus* Schlegel' oraz

<sup>13</sup> Václav Machek (1930: 123; 1957: 590; 1959: 273) podkreśla, że w wierzeniach ludowych pod postacią żaby skrywa się często wiedźma, przynosząca ludziom lub zwierzętom hodowlanym choroby lub uciążliwe dolegliwości (stąd pochodzi m.in. termin ros. *жаба* f. 'zapalenie gardła, angina; wirusowe zapalenie krtani, krup; dusznica bolesna', pol. gw. *żaba* f. 'ból gardła; wyrzuty pod językiem u dzieci; krosty w pysku końskim; choroba bydła' itd., por. Karłowicz 1911: 431; Brückner 1985: 660; Boryś 2005: 749). Machek nado wskazuje, iż ludowe przekonanie, przypisujące żabie, ropusze, jaszczurce lub salamandrze zamiłowanie do mleka krów, jest dobrze potwierdzone na gruncie słowiańskim i indoeuropejskim.

*gauḷī*- f. ‘ts.’, które – według powszechnego przekonania (cf. Mayrhofer 1956: 344, 350-351; 2001: 166) – są drawidyjskiego pochodzenia, por. mal. *gauḷi* ‘jaszczurka, zwł. gekon toke. *Gekko gecko* L.’, tam. *kavūḷi*, *kaūḷi* ‘jaszczurka’, kan. *gavūḷi*, *gavaḷi* ‘pólpalczyk indyjski’, kod. *gavḷi* ‘duża jaszczurka’, tu. *gauḷi* ‘gatunek jaszczurki’, tel. *gauḷi* ‘jaszczurka’, go. *gūwhāl* ‘jakaś jadowita jaszczurka (zwł. waran bengalski lub waran leśny)’ (Burrow, Emeneau 1961: 95, No. 1125). Badacz sugeruje tym samym przekształcenie drawidyjskiego zapożyczenia z powodu nawiązania do rodzimej nazwy krowy i wystąpienia etymologii ludowej, por. stind. *goláttikā*- f. ‘jakieś zwierzę wymienione w rytuale święta zw. aśwamedha / ein Tier aus dem aśwamedha-Ritual’, dosłownie ‘krowia jaszczurka’ (Mayrhofer 1992: 501), cf. stind. *lattikā* f. ‘gatunek jaszczurki / Eidechsenart’. Nawet jeśli przyjmujemy ten punkt widzenia, to takie nieregularne przekształcenie byłoby możliwe jedynie pod warunkiem, że ludność indoaryjska wcześniej uznawała jaszczurkę za zwierzę wysysające mleko krowie.

Bardzo bliski odpowiednik wyrazu staroindyjskiego *gōdhā*- f. możemy odnaleźć na gruncie łacińskim i romańskim:

3.4. Łac. *būfō* m. ‘ropucha’, zwłaszcza ‘ropucha szara, *Bufo bufo* L.’; wł. *bufone* m. ‘ropucha’; stprow. *bufon* ‘ropucha’; sycyl. *bufuluna* f. ‘żółw / Schildkröte’ (dosłownie ‘ropucho-żółw’; druga część złożenia sprowadza się do łac. *chelōnē* f ‘żółw’ < gr. *χελώνη* f. ‘ts.’); log. *buvone*, kors. *buvone* m. ‘chrząszcz / Käfer’ (Meyer-Lübke 1935: 124).

Panuje od dawna przekonanie, że łacińska nazwa ropuchy (łac. *būfō*, gen. sg. *būfōnis* m.) wykazuje podobną semantykę, jak wyżej omówione wyrazy indoaryjskie (Fick 1891: 321; Riegler 1921: 129-130; Specht 1944: 217). Łaciński wyraz uznaje się za pierwotne złożenie, zawierające łacińską nazwę krowy (por. łac. *bōs*, *bovis* f./m. ‘krowa; wół’ < pie. *\*g<sup>h</sup>h<sub>3</sub>eṷs* f./m. ‘ts.’) oraz rdzeń czasownikowy *\*d<sup>h</sup>eh<sub>1</sub>-* ‘ssać’, poświadczony m.in. w apelatywie łac. *fēmina* f. ‘kobieta’ (tj. ‘osoba ssana [przez dziecko]’ < pie. *\*d<sup>h</sup>eh<sub>1</sub>-men-eh<sub>2</sub>-*). Innymi słowy, łaciński zoonim *būfō* m. ‘ropucha’ oznaczał pierwotnie jakieś zwierzę ‘ssące krowy / kuhaussaugend’ (Fick 1891: 321; Riegler 1921: 129-130), a nadto sprowadzał się do archetypu ie, *\*g<sup>u</sup>oud<sup>h</sup>ōn* (< pie. *\*g<sup>u</sup>h<sub>3</sub>eṷ-d<sup>h</sup>h<sub>1</sub>-on-s*). Należy jednak zastrzec, że forma łacińska *būfō* nie może być rodzima z dwu powodów. Po pierwsze, nagłosowe *b-* nie jest rodzimym, czysto łacińskim kontynuantem indoeuropejskiej spółgłoski dźwięcznej labiowelarnej (ie. *\*g<sup>u</sup>-*). Po drugie, fonem *-f-* nie reprezentuje czysto łacińskiego kontynuantu spółgłoski zębowej dźwięcznej przydechowej *\*-d<sup>h</sup>-* w pozycji interwokalicznej. Wydaje się, że nazwa łacińska *būfō* m. ‘ropucha’ została ewidentnie zapożyczona z jakiegoś źródła osko-umbryjskiego („sabelskiego”), gdzie zmiana *\*g<sup>u</sup>- > b-* oraz *\*-d<sup>h</sup>- > -f-* ma w pełni regularny charakter. Łaciński apelatyw *būfō* dowodzi zatem niedwuznacznie, że niektóre plemiona italskie uznawały ropuchę za zwierzę ssące krowy.

Nie jest to odosobniony w południowej Europie przypadek ludowego przekonania, że ropuchy potrafią wyssać mleko krowie. Także Albańczycy onegdaj wierzyli, że ropucha szara, zwana także ropuchą zwyczajną (*Bufo bufo* L.), znajduje upodobanie w krowim mleku. Świadczy o tym niezbitcie materiał leksykalny:

3.5. Alb. *thithēlopë* f. ‘duża ropucha, wysysająca, jak niegdyś wierzone, mleko krow; ropucha szara (*Bufo bufo* L.) / large toad once believed to suck milk from cows: common toad (*Bufo bufo* L.)’ (Newmark 1999: 892). Albański apelatyw jest

w pełni zrozumiałym złożeniem oznaczającym zwierzę ‘ssać krowę’, por. czasownik alb. *thith* ‘ssać, wyssać, wdychać, wchłonać / to suck, suck in, inhale, absorb’ (Newmark 1999: 892) oraz rzeczownik alb. *lopë* f. ‘krowa / cow’ (Newmark 1999: 465).

3.6. Alb. dial. *blloçkëlopë* f. ‘ropucha zwyczajna / common toad (*Bufo bufo* L.)’ (Newmark 1999: 89) oznacza gadzinę ‘żującą krowy / chewing cows’, por. alb. *bllaçit* ‘żuć / to chew’ (Newmark 1999: 89) oraz *lopë* f. ‘krowa’. Nie ulega wątpliwości, że formacja *blloçkëlopë* jest jedynie jakąś dialektalną wariacją w stosunku do alb. *thithëlopë* (zob. 3.5).

Czy Albańczycy mogli przejąć wierzenie ludowe dotyczące ropuchy wysysającej mleko krowie od południowych Słowian lub starożytnych Rzymian? Pierwsza możliwość nie daje się wykluczyć, choć Słowianie rolę „mlekopija” przypisywali raczej żabie, węzowi, jaszczurce lub salamandrze, a nie ropusze. Ponadto struktura, a po części też pierwotna semantyka obu formacji albańskich (‘ssać krowy’) jest odmienna od postaci słowiańskiej, poświadczonej jedynie na gruncie ukraińskim (por. ukr. *молокоцiц* ‘jaszczurka, salamandra’, dosłownie ‘mlekopij’). Z tego powodu wpływ słowiański na zabobon albański wydaje się raczej wątpliwy. Alternatywny domysł także nie przekonuje, gdyż Rzymianie zapożyczyli wprawdzie nazwę ropuchy z jakiegoś osko-umbryjskiego źródła, ale niekoniecznie przejęli od nich przeświadczenie, że ropucha wysysa mleko krowie. Żadne opracowanie rzymskie z zakresu agronomii (a wiele traktatów agronomicznych zachowało się do dnia dzisiejszego) nie wspomina o takowym wierzeniu ludowym rozpowszechnionym wśród samych Rzymian. Nie ulega wprawdzie wątpliwości, że jakiś lud italski przechował dawne (prawdopodobnie już indoeuropejskie) przekonanie o tym, że ropucha wysysa mleko krowie, ale nie możemy tego wierzenia przypisać ani Latynom, ani Rzymianom. W tej sytuacji należy przypuścić, że Albańczycy, podobnie jak niektóre ludy italskie, indoaryjskie i słowiańskie, po swoich indoeuropejskich przodkach odziedziczyli prastarą tradycję o jakiejś szkodliwej gadzinie wysysającej mleko krowie.

#### 4. Czy hetycka nazwa *akuuakuuāš* ma genezę onomatopeiczną?

W tej partii mojego artykułu chciałbym się zastanowić na dwiema pokrewnymi formami anatolijskimi, poświadczonymi już w drugim tysiącleciu p.n.e.:

4.1. Het. *akuuakuuāš* (w zapisie klinowym *a-ku-ua-ku-ua-aš*) c. ‘żaba / Frosch’ (Emil O. Forrer apud Kretschmer 1929: 310); ‘żaba, ropucha / frog, toad’ (Carruthers 1930: 160); ‘żaba lub ropucha / frog or toad’ (Sturtevant 1933: 145); ‘ropucha lub żaba / toad or frog’ (Sturtevant 1936: 19); ‘żaba / Frosch’ (Kronasser 1956: 138; Neumann 1971: 261); ‘żaba, ropucha / Frosch, Kröte’ (Kronasser 1962-1966: 121; Friedrich 1991: 18). Odpowiednik luwijski pojawia się w tekstach hetyckich w formie *auuauāš* (w zapisie klinowym *a-u-ua-ua-aš*) c. jako prawdopodobny odpowiednik terminu het. *akuuakuuāš* o identycznym lub zbliżonym znaczeniu (Neumann 1971: 261; por. też Puhvel 1981: 237-242; Puhvel 1984: 26, 244-245; Tischler 2001: 13, 30).

Należy od razu zastrzec, że semantyka obu wyrazów jest cokolwiek dyskusyjna, gdyż niektórzy badacze przyjmują odmienne znaczenie dla hetyckiego słowa: ‘jakieś



zwierzę żyjące w norach ziemnych / ein Tier, das in Erdlöchern haust' (Tischler 1983: 12), zwłaszcza 'ropucha, kret / Kröte, Maulwurf' (Friedrich, Kammerhuber 1975-1984: 54); 'jakieś zwierzę; ropucha? / ein Tier; Kröte?' (Tischler 2001: 13, 30); 'pająk, tarantula(?) / spider, tarantula (?)' (Puhvel 1984: 26), względnie dla słowa luwijsko-hetyckiego: 'pająk / spider (?)' (Puhvel 1981: 237-242; Puhvel 1984: 244-245); 'jakieś zwierzę; pająk? / ein Tier; Spinne?' (Tischler 2001: 13, 30). Skąd bierze się taka wielka rozbieżność w interpretacjach hetytologów? Otóż dokumentacja obu wyrazów (hetyckiego i hetto-luwjskiego) jest cokolwiek ograniczona, a konteksty, w których one występują, nie są jednoznaczne. Badacze posłużyli się błędnymi przesłankami, na bazie których niesłusznie zakwestionowali tradycyjną semantykę ('żaba, ropucha'). Do tej sprawy powrócimy nieco później, gdy przystąpimy do omówienia etymologii wyrazu hetyckiego i hetto-luwjskiego. W tym miejscu chciałbym przedyskutować zagadnienie podane w tytule tej sekcji, odnosząc się do problemu onomatopeicznej genезy analizowanego zoonimu.

Już w początkach badań nad językami anatolijskimi lingwiści zwrócili uwagę na strukturę terminu het. *akuuakuuāš*, któremu Emil O. Forrer jako pierwszy przypisał znaczenie 'żaba, ropucha' (Kretschmer 1929: 310). Bazując na tej interpretacji Clive H. Carruthers zasugerował, że analizowana formacja wydaje się reprezentować „an onomatopeic formation with reduplication (\*a-kwa-kwa-s)\" (Carruthers 1930: 160). Większość współczesnych badaczy zgadza się z powyższą opinią, np. „der Name sicherlich onomatopoëtisch-redupliziert ist\" (Tischler 1983: 12)<sup>14</sup>.

Günther Neumann (1961: 82) zestawiał het. *akuuakuuāš* 'żaba / Frosch (?)' z grecką glosą zarejestrowaną w leksykonie Hesychiosa z Aleksandrii, powstałym pod koniec V wieku n.e., która brzmi jak następuje: βάβακοι· ὑπὸ Ἠλείων τέττιγες· ὑπὸ Ποντικῶν δὲ βάτραχοι (Cunningham 2018: 411) „*vávakoi*: u Elejczyków cykady, u Greków zaś pontyjskich żaby\", por. też ngr. dial. βάβακος, βάβακος 'żaba / Frosch' (Andriotis 1974: 170). Neumann dodatkowo wskazał, że forma grecka dokumentuje aferezę (tj. zanik nagłosowej samogłoski) oraz zmianę \**ku* > *u*. Jego zdaniem, hetycki wyraz *akuuakuuāš* jest jakąś reduplikowaną formacją, którą obserwujemy niezależnie w przypadku innych nazw zwierząt: het. *kallikalli*- 'sokół / Falke', *mutamuti*- 'jakiś ptak / ein Vogel', *šurašura*- 'jakiś ptak / ein Vogel' (Neumann 1961: 42). Zmiana fonologiczna \**ku* > *u* pojawia się między innymi w rdzeniu czasownikowym pie. \**h<sub>1</sub>eg<sup>hu</sup>*- 'pić / trinken', por. het. *eku*- 'pić', pal. *aḥu*- 'ts.', do którego mogłaby nawiązywać nazwa żaby jako typowego zwierzęcia wodnego (Carruthers 1930: 160; Tischler 1983: 12)<sup>15</sup>. Język palajski jest zgodnie lokalizowany na terenie późniejszego

<sup>14</sup> Puhvel (1984: 26) odrzuca argumentację Tischlera, że zwierzę musiało wydawać jakiś charakterystyczny dźwięk, żeby otrzymać jakieś dźwiękonaśladowcze miano, ale nie kwestionuje onomatopeicznego pochodzenia hetyckiego wyrazu *akuuakuuāš*.

<sup>15</sup> Przytoczmy etymologiczne rozważania amerykańskiego badacza: „Hittite *akuwakuwāš* 'frog, toad', which is obviously reduplicated, may be connected with IE \**ēq<sup>w</sup>*-, \**əq<sup>w</sup>*-, 'water, drink' (of which ON *æger* 'sea' shows the full, Lat. *aqua* 'water' the reduced grade). The Hittite word (representing \**əq<sup>w</sup>-əq<sup>w</sup>-os*) would then mean either 'the water-animal par excellence' or 'the (assiduous) drinker'. With the latter meaning we may compare Hittite *akuttaraš*, *ekuttaraš* 'drinker' from the same root, with an agent-suffix found also in *weštaraš* 'shepherd', beside *wešiš* 'pasture'. The verb *ek*-, *ak*- 'drink' shows the same treatment of the labio-velar (e.g. 3 sg. pres. *ekuzzi*, 3 pl. pres. *akuwanzi*)\" (Carruthers 1930: 130).

Pontu, co mogłoby sugerować, że nazwa pontyjska βάβακοι [vávakoi] ‘żaby’ reprezentuje zapożyczenie anatolijskie. Neumann (1961: 82) kończy rozważania istotną uwagą: „Onomatopoeisch ist sie wohl in jedem Falle” [Wyraz w każdym razie jest prawdopodobnie onomatopoeiczny]. Za takim rozwiązaniem opowiadał się wcześniej Carruthers: „It may seem preferable to some to recognize in the word an onomatopoeic formation with reduplication (\*a-kwa-kwa-s), to be compared or identified with the κοῤῥξ of the Aristophanic frog-cry” (Carruthers 1930: 160).

Christos Tzitzilis (1989: 187) nawiązał do anatolijsko-greckiego zestawienia (czyli het. *akuuakuuas* ‘żaba’ vs. gr. pont. βάβακοι ‘żaby’), omówionego wcześniej przez G. Neumanna, dodając do niego turecki apelatyw dialektałny *vakaka* ‘żaba / Frosch’ (DS 1963-1977: 430), który zapewne reprezentuje zapożyczenie anatolijskie. Grecki językoznawca przychylił się do poglądu, że wszystkie te słowa mają charakter dźwiękonaśladowczy: „die Wörter auf jeden Fall onomatopoeisch sind” (Tzitzilis 1989: 187). Widzimy zatem, że onomatopoeiczny charakter anatolijskiej nazwy ‘żaby’ jest dość powszechnie przyjmowany w literaturze przedmiotu.

Przenieśmy się teraz do małoazjatyckiej Likii, gdzie w dobie starożytnej był używany język likijski anatolijskiego pochodzenia (Popko 1999: 116-128; Melchert 2008: 46-55). Nie znamy wprawdzie likijskiej nazwy żaby, ale mamy w pamięci przepiękną opowieść poety rzymskiego Publiusza Owidiusza Nazona o mieszkańcach Likii zamienionych w żaby. Otóż kłótlivi, nieokrzesani i krzykliwi wieśniacy z Likii (jak podaje mit grecki, przekazany przez poetę z Sulmony) nie pozwolili dręczonej pragnieniem bogini Latonie, obciążonej brzemieniem dwojga boskich noworodków (Artemidy i Apollina), napić się wody z pobliskiego jeziora lub stawu. Z tego powodu owi niegościnni Likijczycy zostali za karę przemienieni w żaby, ale nawet będąc już mieszkańcami wodnego królestwa nie zaprzestali złorzeczenia. Przytoczmy fragment *Metamorfóz* Owidiusza, który jest jasnym dowodem antycznego wierzenia, że ludzie mogli zmienić się w żaby (jak to się często dzieje w bajkach) albo z powodu niecnego postępowania, albo dla ukrycia właściwej postaci lub intencji. Mamy też wspomniany motyw mleka wyssanego z piersi matki.

W Likii, kraju Chimery, spieka dokuczliwa  
 Wita ją. Przystanęła Latona pólżywa:  
 Usta spragnione wody, bo skwar niebywały,  
 Piersi bez kropli mleka – dzieci je wyssały.  
 Wtem widzi staw w dolinie, nad którym kmiotkowie  
 Krzżeli się zrywając wiklinę, sitowie  
 I trzcinę, która lubi krzewić się na bagnie.  
 Przybliży się bogini, już klęka, już pragnie  
 Zaczepnąć wody, jednak wieśniaków gromada  
 Broni jej. Skoro bronią, bóstwo im powiada:  
 „Woda jest dobrem wszystkich. Pić mi nie dajecie?  
 Powietrze, słońce, woda służą wszystkim przecie  
 Z woli natury. Przyszłam do wspólnego daru,  
 A proszę was o niego. Toć nie mam zamiaru  
 Orzeźwiać unużonych mych członków w tym stawie,  
 Lecz ugasić pragnienie. Krtań mi zaschła prawie,  
 Z ust spieczonych dobywam z wielkim trudem słowa.

Łyk wody, niczym nektar, tchnie we mnie od nowa  
 Życie; rozgłoszę wszędzie, żem wam dłużna życie!  
 Może dołą tych dwojga dzieci się wzruszycie!»  
 A dwójka dzieci właśnie rączki wyciągała.  
 Kogóż by nie wzruszyła bogini nieśmiała?  
 Lecz oni nadal wrzeszczą, by odeszło bóstwo,  
 Miotają na nie podłych gróźb i obelg mnóstwo.  
 Ale tego im jeszcze mało. W pewnej chwili  
 Wodę niecnie rękoma, nogami zmacili  
 I zmieszali ją z grząskim mułem skacząc po dnie.  
 Gniew przytłumił pragnienie. Już bóstwo niegodnie  
 Ich nie błaga, już dłużej nikczemnych nie prosi,  
 Ale obydwie ręce ku niebu podnosi  
 I woła: «No to życie w tej sadzawce stale!»  
 I stało się. Jak dobrze zamieszkiwać fale,  
 Całym ciałem w głębinie zażywać swobody,  
 Wynurzać głowę, pływać po powierzchni wody,  
 Na brzeg wypelzać, po czym wskakiwać w bajoro!  
 Ale i teraz ciągle do kłótni się biorą,  
 Ich bezwstydnie języki spór odwieczny wiodą,  
 I, choć pod wodą żyją, złorzeczą pod wodą.  
 Głos ich dźwięczy chrapliwie, kark mają nabrzmiały,  
 Od obelg aż im gęby się porozszerzały.  
 Łby dotykają pleców, zanikła gdzieś szyja,  
 Grzbiet zielony, na wielkim brzuchu biel przebija  
 I w grząskim błocie skacze żab gromada nowa.

(Ov., *Met.* VI 339-381; tłum. Jan Sękowski 1986: 65-66)

Warto wskazać, że Owidiusz stosuje w jednym z wierszy (w. 376) rozwiązanie onomatopieczne, gdyż owe nieżyczliwe żaby krzyczą w wierszu poety charakterystyczne „**qua ... qua ... qua**” (Winniczuk 1986: 12). Przytoczmy cały heksametr daktyliczny:

**Quamvis** sint sub **aqua**, sub **aqua** maledicere temptant.  
 („Choć się znajdują pod wodą, pod wodą złorzeczyć próbują”)

Przypomnieć w tym miejscu należy, że także polski poeta Julian Tuwim wykorzystuje podobne elementy dźwiękonaśladowcze w żartobliwym wierszu zatytułowanym *Żaby łacinniczki* (Tuwim 1958: 121).

– Miłe żabki, składam dank wam  
 Za to: „**Quamquam!** **quamquam!** **quamquam!**”  
 Podziękowań cała sakwa  
 Za to: “**Qua qua qua**” in **aqua**.  
 W sercu mym na zawsze utkwii  
 To piskliwe: „Ut qui! ut qui!”  
 Smutno mi. Straciłem wiarę.  
 Nie pytacie: “Qua re? qua re?”  
 Głośny tłum żabich kum  
 Kumkać zaczął: „Cum, cum, cum!”

(Zaznaczając, że to cum  
Jest cum con-se-cu-ti-vum).

Można nawet powiedzieć, że łódzki poeta, wprowadzając „*Qua qua qua*” in *aqua* do wiersza, jeszcze bardziej niż Owidiusz wykorzystał charakterystyczne dźwięki wydawane przez różne gatunki żab. Trzeba w tym miejscu odnotować, że ropuchy szare wydają o wiele słabsze dźwięki, bo w przeciwieństwie do żab nie posiadają rezonatorów.

Pojawia się zatem pytanie: czy hetycki apelatyw *akuuakuuāš* c. ‘żaba, ropucha’ zawiera te same elementy onomatopeiczne „qua qua” [kua-kua], które występują w utworach Owidiusza oraz Tuwima? W językach indoeuropejskich występują przecież liczne formy onomatopeiczne naśladujące rechot żab, np. gr. κοάξ ‘kwak! (o żabim skrzeku)’ (Abramowiczówna 1960: 681); łac. *coaxō* ‘rechotać (o żabach)’; niem. *quaken* ‘skrzeczeć, rechotać (o żabie); kwakać (o kacze)’.

Otóż termin hetycki *akuuakuuāš* c. ‘żaba, ropucha’ jest na pewno fonologicznie odmienny, bo – zgodnie z prawem Sturtevant’a – pojedyncze fonemy *-k-* oraz *-ku-* w pozycji interwokalicznej reprezentują zawsze spółgłoski dźwięczne [g] oraz [g<sup>h</sup>]. Spostrzeżenie to potwierdza forma luwijska *auuauāš*, która pokazuje zanik spółgłosek tylnojęzykowych. Jedynie spółgłoski dźwięczne [g] oraz [g<sup>h</sup>] ulegają redukcji w języku luwijskim. Spółgłoski bezdźwięczne zachowują się bez zmian. Ta obserwacja wydaje się kwestionować tradycyjne przekonanie o dźwiękonaśladowczym charakterze hetyckiej i luwijskiej nazwy żaby i ropuchy. Wołanie [a-gua-gua] odbiega nieco od rechotu żaby słyszanego przez Rzymian (w osobie Owidiusza) i Polaków (w osobie Tuwima), a także Greków (por. dźwiękonaśladowcze κοάξ w *Żabach* Arystofanesa) lub Niemców (por. niem. *der Frosch quakt* ‘żaba rechocze’).

Do tego fonologicznego argumentu dochodzi kolejna przesłanka o charakterze morfologicznym. Otóż Heinrich Otten (1976: 95-96) zwrócił uwagę, że hetycki wyraz *a-ku-ua-ku-ua-aš* na innej tabliczce został zapisany w odmienny sposób: *a-ku-ua-aš* AMA-aš GUD-uš (Bo 2538 I 17). W tym zapisie występują dwa sumeryjskie ideogramy AMA oraz GUD, przy czym AMA oznacza ‘matkę / mother / Mutter’ (Sturtevant 1936: 20; Friedrich 1991: 264), natomiast GUD wskazuje na ‘bydło rogate / cow, bull, ox / Rind’ (Sturtevant 1936: 85; Friedrich 1991: 275). Oznacza to, że hetycki zoonim jest formacją złożoną, przy czym drugi człon złożenia określa ‘krowę-matkę’ (domniemana anatolijska nazwa ‘krowy, byka, wołu’ brzmiała przypuszczalnie *\*guauš*). Pierwszy człon złożenia najłatwiej skojarzyć z hetyckim rdzeniem werbalnym *aku-/eku-* ‘pić / to drink’ (< pie. *\*h<sub>1</sub>eg<sup>hu-</sup>* ‘ts.’; Rix, Kümmel 2001: 231). Innymi słowy, anatolijską formację powinno się restytuować jako prastare złożenie *\*agua-guau(a)š* określające zwierzę ‘ssące krowę / cow-sucker’.

Zwróćmy uwagę, że zarejestrowane już w drugim tysiącleciu p.n.e. hetyckie nazwy *akuuakuuāš* oraz *auuauāš* (ta druga, uproszczona postać jest pochodzenia luwijskiego) są historycznie najstarszymi świadectwami, potwierdzającymi wyrażoną sto lat temu hipotezę badawczą, że neolityczne ludy indoeuropejskie, zajmujące się hodowlą bydła rogatego, wyrażały przekonanie, że jaszczurki, ropuchy, żaby, węże lub podobne zwierzęta mogły wysysać mleko krowie (Riegler 1921: 129-130). Ujęcie to zmodyfikował Specht (1944: 217), który przyjął za pewnik, że mleczne demony,

przybierające postać szkodliwych zwierząt, były przez ludność indoeuropejską uznawane za istoty rodzaju żeńskiego. Do takiej konkluzji skłonił go fakt, że nazwy indoaryjskie (np. stind. *gōdhā* f. ‘gat. dużej jaszczurki’) reprezentują rodzaj żeński. Należy jednak zastrzec, że łaciński apelatyw oznaczający ropuchę (*būfō*) jest rodzaju męskiego. Co więcej, w wierzeniach litewskich mleko krowom miał podbierać zaskroniec lub padalec, okreśłany terminem *žaltỹs*, który jest także rodzaju męskiego. Nesselmann, powołując się na wierzenia ludowe z Ragnety, definiuje litewski wyraz w następujący sposób: ‘wąż, zwłaszcza duży padalec z niebieskawo-białymi plamami [tj. padalec turkusowy], który wysysa mleko krowom / die Schlange, besond. die große Bruchschlange mit bläulich weißen Schildern, die der Kühen die Milch aus-saugt’ (Nesselmann 1851: 538).



Ilustr. 2. Padalec turkusowy widziany na terenie Ojcowskiego Parku Narodowego

Źródło: Wikimedia Commons: [https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Padalec\\_turkusowy\\_2.jpg](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Padalec_turkusowy_2.jpg).  
Autor: OssO (2012). Licencja CC BY-SA 3.0.

Litewskie formy dialektalne *žalktỹs*, *žalktis*, *žalektỹs*, *želektỹs* oznaczają ‘wężyka niejadowego, zwłaszcza zaskronca zwyczajnego, *Natrix natrix* L.’ (Fraenkel 1965: 1288; Smoczyński 2007: 773; Hock 2015: 1288). Podobne znaczenie wykazują wyrazy łotewskie *zalktis*, zemgalskie *zaltis* m. ‘zaskroniec, wąż’, dial. ‘traszka’ (Müllensbach, Endzelins 1929-1932: 684-685; Fraenkel 1965: 1288) oraz łatgalskie *zalkts* m. ‘zaskroniec zwyczajny, *Natrix natrix* L.’, które sprowadzają się do archetypu bałt. *\*žaləktijās* m. ‘wąż; zaskroniec; padalec’<sup>16</sup>. Zaskronce zwyczajne mają często szarozieloną barwę (podbrzusze zaś białe), co teoretycznie przemawia za skojarzeniem

<sup>16</sup> Wzdłużenie w rdzeniu, poświadczone akutem w litewskim (por. lit. acc. *žaltį*) i akcentuacją łamaną w łotewskim, zostało najpewniej wywołane zanikiem spółgłoski laryngalnej w grupie konsonantycznej *\*-lkt-*.

nazwy węża z następującymi przymiotnikami bałtyckimi: lit. *žalias* adi. ‘zielony; zieloniejący, niedojrzały’, łot. *zaļš* ‘zielony, niedojrzały’, stprus. (EV) *saligan* ‘zielony’ < bałt. *\*žalijās* adi. ‘ts.’ (Fraenkel 1965: 1287; Smoczyński 2007: 773; Derksen 2015: 511-512). Istnieje jednak możliwość odmiennej derywacji, a mianowicie wywód bałt. *\*žalə<sub>2</sub>ktijās* m. ‘wąż; zaskroniec; padalec; traszka’ z praformy pie. *\*ǵalh<sub>2</sub>ktijos* ‘mleczny (wąż)’, która jest motywowana terminem pie. *\*ǵalh<sub>2</sub>kt-* n. ‘mleko’, por. gr. γάλα (gen. sg. γάλακτος, also γάλακτος, γάλατος) n. ‘mleko’; łac. *lac* (gen. sg. *lactis*) n. ‘ts.’; het. *galaktar* n. ‘jakaś kojąca substancja (napój) / a soothing substance (drink)’. Można przypuszczać, że powyższa nazwa mleka zawierała w nagłosie spółgłoskę tylnojęzykową dźwięczną palatalną *\*ǵ-*, skoro do tego gniazda leksykalnego zalicza się także alb. *dhallë* f., także *dhall* m. ‘maślanka / saure Milch’, podobnie jak arum. *dhälä, dälä, zälä* f. ‘maślanka / βουτυρόγαλα’ oraz rum. dial. *zară* ‘ts.’ (Meyer 1891 [1982]: 83; Nikolaidis 1909 [1999]: 154; Orel 1998: 80; Newmark 1999: 192). Proponowana etymologia, o ile jest poprawna, mogłaby dowodzić, że Bałtowie odziedziczyli nazwę „mlecznego węża” po indoeuropejskich przodkach, gdyż w leksyce bałtyckiej nie ma żadnego innego śladu terminu pie. *\*ǵalh<sub>2</sub>kt-* n. ‘mleko’. Wyraz pozostaje całkowicie niemotywowany na gruncie rodzimym (czysto bałtyckim), o ile uznamy tradycyjne nawiązanie do przymiotnika bałt. *\*žalijās* adi. ‘zielony’ za wtórne (wywołane przez skojarzenie ludowe). „Mleczna” etymologia dowodziłaby, że Bałtowie już w bardzo odległej przeszłości przypisywali zaskrońcom inklinację do wysysania mleka krowom.

Nie jest wykluczone, że wyrazy bałtyckie pojawiły się w dobie egzystencji prajęzyka indoeuropejskiego, czyli ich mniemana historia może sięgać nawet szóstego lub siódmego tysiąclecia p.n.e. Już wtedy wśród ludów indoeuropejskich musiało istnieć głębokie i niezatarte przekonanie, że wąż, żaba, ropucha lub jaszczurka mogły wysysać mleko krowie, jak tego w sposób niezależny dowodzi zestawienie łacińsko-„sabelskiego” zoonimu *būfō* m. ‘ropucha’ ze stind. *gōdhā* f. ‘gatunek dużej jaszczurki’, sprrowadzające się ostatecznie do archetypu pie. *\*g<sup>h</sup>h<sub>3</sub>eu-d<sup>h</sup>eh<sub>1</sub>-* ‘(istota) ssąca krowę’.

Terminologia anatolijska, poświadczona w II tysiącleciu p.n.e., jest historycznie najstarszym dowodem istnienia tego wierzenia wśród Indoeuropejczyków. Zbieżność między het. *a-ku-ua-ku-ua-aš* oraz hettoluwijским *a-u-ua-ua-aš* niechybnie ukształtowała się w dobie wspólnoty praanatolijskiej. Powyżej pokazaliśmy, że nazwa nie jest formacją reduplikowaną i nie ma charakteru onomatopeicznego. Oznacza jedynie istotę ‘ssącą krowę’.

Warto teraz powrócić do trudnego zagadnienia semantyki wyrazu hetyckiego *a-ku-ua-ku-ua-aš*. Znaczenie ‘żaba, ropucha’ nie było kwestionowane aż do wystąpienia niemieckiego hetytologa Heinricha Ottena, który jako pierwszy zasugerował konieczność weryfikacji powszechnie przyjętego sensu: „Het. *akuuakuua-* ‘ein Tier; der bisherige Bedeutungsansatz „Frosch, Kröte” ist wohl abzulehnen” (Otten 1976: 94). Badacz zwrócił uwagę na to, że nazwa zwierzęcia występuje w połączeniu z apelatywem het. *ħattešar*, gen. sg. *ħattešnaš* (n.) ‘dół, jama, dziura / Grube, Loch’, co Jaan Puhvel interpretuje jako ‘legowisko, jama, nora / lair’ (Puhvel 1984: 26), por. *a-ku-ua-ku-ua-aš ħattešni* (dat. sg.) in *Bo* 2738 I 7-8. Argument ten wydaje się wykluczać żabę, która jako miejsce stałego pobytu wybiera zbiornik stojącej wody. Ropuchy szare spędzają zimę w różnego rodzaju dziurach i norach ziemnych, nie-

kiedy w piwnicach domostw. Od tej pory badacze niemieccy zaczęli przyjmować ogólniejszą opisową definicję: ‘jakieś zwierzę żyjące w dziurach ziemnych / ein Tier, das in Erdlöchern haust’ (Tischler 1983: 12; Friedrich, Kammerhuber 1975-1984: 54), przy czym Annemarie Kammerhuber dopuściła dwie możliwości ‘ropucha, kret / Kröte, Maulwurf’, a z kolei Johann Tischler opowiedział się (opcjonalnie) za ropuchą: ‘ein Tier; Kröte?’ (Tischler 2001: 13, 30). Wynika stąd, że dzisiejsi hetytolodzy przyznają pierwszeństwo ropusze jako płazowi skrywającemu się w dziurach ziemnych raczej niż żabie. Należy jednak pamiętać, że skojarzenie żaby i ropuchy występuje pospolicie w opowieściach ludowych. Także wariacja semantyczna obserwowana w obrębie języków słowiańskich (por. ros. *жаба* f. ‘ropucha szara, *Bufo bufo* L.’, stpol. *krostawa żaba* f. ‘gatunek ropuchy, *Bufo* L.’, serb. *крѡстава жаба* f. ‘ropucha’; bułg. *красава жаба, суха жаба* f. ‘ropucha szara, *Bufo bufo* L.’ wobec pol. *żaba* f. ‘żaba, *Rana* L.’, cz. *žába* f. ‘ts.’, bułg. *зелена жаба* f. ‘żaba wodna, *Pelopylax esculentus* L.’ itd.) świadczy o pospolitym zjawisku kontaminacji obu płazów bezogonowych (Budziszewska 1965: 136-137).

Za ropuchą przemawia także etymologia hetyckiego apelatywu. Skoro bowiem przyjmujemy, że nazwa anatolijska nie ma charakteru onomatopeicznego, to odrzucić należy nawiązania do dźwięku wydawanego przez żaby. Ropuchy nie otrzymywały nazw dźwiękonaśladowczych, bo nie mają rezonatorów i wydają bardzo słabe dźwięki. Nazwa hetycka, którą objaśnia się jako ‘ssąca krowy’, ma doskonałe odpowiedniki na gruncie bałkańskim, gdzie również oznacza ‘ropuchę szarą’, por. alb. *thithëlopë* f. ‘duża ropucha, wysysająca, jak niegdyś wierzono, mleko krów; ropucha szara (*Bufo bufo* L.)’, pierwotnie ‘ssąca krowy’ (zob. 3.5); alb. dial. *blloçkëlopë* f. ‘ropucha zwyczajna (*Bufo bufo* L.)’, pierwotnie ‘żująca krowy’ (zob. 3.6).

Podjęta przez Jaana Puhvela (1981: 237-241; 1984: 26, 244-245) próba identyfikacji hetyckiego zoonimu *akuuakuuuāš* z pająkiem lub tarantulą musi być stanowczo odrzucona. Po pierwsze, jedynie tarantule (ale nie pająki) budują norki w ziemi, ale na terenie Azji Mniejszej nie spotyka się tarantul w stanie dzikim. Zatem sens ‘pająk, tarantula’ nie daje się uzgodnić ze zwrotem *a-ku-ua-ku-ua-aš hattešni* (dat. sg.) in *Bo* 2738 I 7-8, uwydatnionym przez Ottena (a sens ‘w jamie ropuchy’ idealnie pasuje w tym kontekście). Skojarzenie z pająkiem opiera się wyłącznie na hettoluwijским zoonimie *a-u-ua-ua-aš*, który desygnuje jakieś zwierzę, którego postać pojawia się jako ozdoba na złotych naczyniach do picia. Hettoluwijski wyraz *a-u-ua-ua-aš* występuje ponadto w słowniczku sumeryjsko-akkadyjsko-hetyckim, gdzie jest skojarzony z zachowanym częściowo akkadyjskim zapisem *qú-u-et-t[...]*, który Puhvel odtwarza jako *QU(M) ett[ūti]* ‘nić, pajęczyna pająka / cobweb, spider’s web’. O wiele bardziej prawdopodobne wydaje się alternatywne nawiązanie do akkadyjskiego słowa *kitturru* ‘duża żaba, ropucha / large frog, toad’, *kinturu*, *kitturu*, *katurû* ‘ropucha, żaba, kamienna figura żaby / toad, frog, stone figure of a frog’ (Black, George, Postgate 2000: 163). Do tego skojarzenia można dodać dodatkowy, ale bardzo istotny argument. Żaby lub ropuchy były na pewno o wiele częstszym motywem zdobniczym aniżeli pająki lub tarantule, jak tego dowodzi choćby semantyka wyrazu akkadyjskiego, oznaczająca także wykonaną w kamieniu podobiznę bezogoniastego płaza (por. ilustr. 3).



Ilustr. 3. Akkadyjska miara wagi (mająca równowartość 10 min) w formie żaby lub ropuchy (ok. 2000-1600 p.n.e.)

Źródło: <https://www.metmuseum.org/art/collection/search/327369> (dostęp: 7.06.2020). Artefakt ze zbiorów Metropolitan Museum of Art. Accession number: 1988.301. Przedruk na podstawie licencji CCO 1.0 Universal (CCO 1.0) Public Domain Dedication.

## 5. Podsumowanie

Rozpowszechniona niegdyś wśród ludu polskiego opinia, że żaba, ropucha, jaszczurka, salamandra lub wąż może wysysać mleko krowie wydaje się sięgać swymi początkami okresu wspólnoty indoeuropejskiej, jak o tym świadczą liczne fakty językowe, zachowane niezależnie na gruncie słowiańskim (ukr. *молокоцiц* ‘jaszczurka, salamandra’, dosł. ‘mleko-pij’), bałtyckim (lit. *žaltys* ‘zaskroniec’, dosł. ‘mleczny’), albańskim (alb. *thithëlopë* f. ‘ropucha szara, dosł. ‘ssąca krowy’), italskim (łac. *būfō* m. ‘ropucha’, dosł. ‘ssąca krowy’), indoaryjskim (stind. *gōdhā-* f. ‘jaszczurka’, dosł. ‘ssąca krowy’) oraz anatolijskim (het. *akūuakūuāš* ‘ropucha’, dosł. ‘ssąca krowy’). Indoeuropejskie wierzenia wiązały się z hodowlą bydła rogatego i stanowiły próbę racjonalnego (bądź nie) wytłumaczenia domniemanej przyczyny utraty mleczności krów. Nie można wykluczyć interpretacji, że w postaci szkodliwego zwierzęcia wcielala się jakaś istota demoniczna, choć wydaje się, że skojarzenie zwierzęcia z czarownicą lub diabłem rozwinęło się relatywnie późno i najpewniej pod wpływem prądów ideologicznych idących z zachodu.

## Skróty językowe

alb. – albański; as. – asamijski; bałt. – (pra)bałtycki; beng. – bengalski; gaw. – gawarbaty; go. – gondi; gr. – grecki; gudż. – gudżarati; het. – hetycki; hi. – hindi; kan. – kannada; kod. – kodagu; kors. – korsykański; lah. – lahnda; lit. – litewski; log. – loguderyjski; łac. – łaciński; łatg. – łatgalski; łot. – łotewski; mal. – malajalam; mar. – marathi; nep. – nepalski; or. – orija; pah. – pahari; pal. – palijski; pendż. – pendżabski; pie. – praindoeuropejski; prakr. – prakrycki; sin. – sindhi; singh. – singhaleski; stind. – staroindyjski; stprow. – staroprowansalski; stprus. – staropruski; sycyl. – sycylijski; tam. – tamilski; tel. – telugu; tu. – tulu; ukr. – ukraiński; wł. – włoski.



## Bibliografia

- Abramowiczówna Z. (red.), 1960, *Słownik grecko-polski*, t. II, Warszawa.
- Andriotis N., 1974, *Lexikon der Archaismen in neugriechischen Dialekten*, Wien.
- Bańkowski A., 1986, *Barycz, toponim i apelatyw małopolski*, w: *Nazwy własne a wyrazy popolite w języku i tekście: materiały z Międzynarodowej Konferencji Onomastycznej w Opolu-Szczedrzyku 12-13 X 1984 r.*, red. H. Borek, S. Kochman, Opole, s. 47-53.
- Baranowski B., 1967, *Zanik tradycyjnego chowu krów oraz wierzeń i zabobonów z nim związanych na terenie obecnego województwa łódzkiego*, Łódź.
- Baranowski B., 2020, *Pożegnanie z diabłem i czarownicą. Wierzenia ludowe*, Poznań (pierwodruk Łódź 1965).
- Berwiński R. W., 1854, *Studia o literaturze ludowej ze stanowiska historycznej i naukowej krytyki*, t. II, Poznań.
- Black J., George A., Postgate N., 2000, *A Concise Dictionary of Akkadian*, Wiesbaden.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Brückner A., 1985, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 4, Warszawa.
- Budziszewska W., 1965, *Słowiańskie słownictwo dotyczącej przyrody żywej*, Wrocław, Warszawa, Kraków.
- Burrow T., Emeneau M. B., 1961, *A Dravidian Etymological Dictionary*, Oxford.
- Carruthers C. H., 1930, *Some Hittite Etymologies*, „Language” 6(2), s. 159-163.
- Cunningham I. C., 2018, *Hesychii Alexandrini Lexicon*, Berlin, Boston.
- Cząstka-Kłapyta J., 2015, *Żaby, zaczarowane demony z Grywałdu*, „Polski Region – Pieniny” 13(2), s. 94-98.
- Derksen R., 2015, *Etymological Dictionary of the Baltic Inherited Lexicon*, Leiden, Boston.
- DS 1963-1977 = *Türkiye'de Halk Ağzından Derleme Sözlüğü*, t. I-IX, Ankara 1963-1977.
- Fick A., 1891, *Etymologien*, „Beiträge zur Kunde der indogermanischen Sprachen” 17, s. 319-324.
- Fraenkel E., 1965, *Litauisches etymologisches Wörterbuch*, t. II, Heidelberg.
- Haur J. K., 1693, *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów ekonomiej ziemiańskiej*, Kraków.
- Hock W. (red.), 2015, *Altlitauisches etymologisches Wörterbuch*, t. II, Hamburg.
- Karłowicz J., 1894-1905, *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia*, Kraków.
- Karłowicz J., 1911, *Słownik gwar polskich*, t. VI, Kraków.
- Kretschmer P., 1929, „Kleinasiatische Forschungen” 1, 1929, s. 310 (non vidi).
- Kronasser H., 1956, *Vergleichende Laut- und Formenlehre des Hethitischen*, Heidelberg.
- Kronasser H., 1962-1966, *Etymologie der hethitischen Sprache*, t. I, Wiesbaden.
- Lewaszkiwicz T., 2019, *Doktor Honorata Skoczylas-Stawska (29 X 1934-20 VII 2018)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 75, s. 25-26.
- Lüders H., 1942, *Von indischen Tieren*, „Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft” 96, s. 23-81.
- Machek V., 1930, *Studie o tvoření výrazů expresivních*, Praha.
- Machek V., 1957, *Etymologický slovník jazyka českého a slovenského*, Praha.
- Machek V., 1959, [rec.] *M. Vasmer, Russisches etymologisches Wörterbuch II-III*, „Slavia” 28, s. 267-280.
- Mayrhofer M., 1956, *Kurzgefaßtes etymologisches Wörterbuch des Altindischen*, t. I, Heidelberg.
- Mayrhofer M., 1992, *Etymologisches Wörterbuch des Altindoarischen*, t. I, Heidelberg.
- Melchert H. C., 2008, *Lycian*, w: *The Ancient Languages of Asia Minor*, red. R. Woodard, Cambridge, s. 46-55.
- Meyer G., 1891 [1982], *Etymologisches Wörterbuch der albanesischen Sprache*, Strassburg (przedruk: Leipzig 1982).

- Müllenbach K., Endzelins J., 1929-1932, *Lettisch-deutsches Wörterbuch*, t. IV, Riga.
- Nesselmann G. H. F. 1851, *Wörterbuch der litauischen Sprache*, Königsberg.
- Neumann G., 1961, *Untersuchungen zum Weiterleben hethitischen und luwischen Sprachgutes in hellenistischer und römischer Zeit*, Wiesbaden.
- Neumann G., 1971, [recenzja serii wydawniczej] *Studien zu den Boğazköy-Texten 7-13*, „Indo-germanische Forschungen” 76, s. 260-274.
- Newmark L., 1999, *Albanian-Greek Dictionary*, Oxford.
- Nikolaidis K., 1909 [1999], *Etymologikón lexikón tis kusovlakikis glóssas*, Ateny 1909 (prze-druk: Ateny 1999).
- Olejnik T., 1998, *Leksykon miasta Wielunia*, Wieluń.
- Orel V., 1998, *Albanian Etymological Dictionary*, Leiden, Boston, Köln.
- Otten H., 1976, *Bemerkungen zum Hethitischen Wörterbuch*, „Zeitschrift für Assyriologie und Vorderasiatische Archäologie” 66(1), s. 89-104.
- Otten H., van Soden W., 1968, *Das akkadisch-hethitische Vokabular KBo I 44 + KBo XIII 1*, (= Studien zu den Bogazköy-Texten, Heft 7), Wiesbaden.
- Perls H., 1937, *Wąz w wierzeniach ludu polskiego*, Lwów.
- Popko M., 1999, *Ludy i języki starożytnej Anatolii*, Warszawa.
- Puhvel J., 1981, „Spider” and „Mole” in Hittite, w: *Bono homini donum. Essays in Historical Linguistics in Memory of J. A. Kerns*, red. Y. L. Arbeitman, A. R. Bomhard, Amsterdam, Philadelphia, s. 237-242.
- Puhvel J., 1984, *Hittite Etymological Dictionary*, t. I (Words beginning with A), Berlin, New York, Amsterdam.
- Riegler R., 1921, *Tiernamen zur Bezeichnung von Geistesstörungen*, „Wörter und Sachen” 7, s. 129-135.
- Rix H., Kümmel M., 2001, *Lexikon der indogermanischen Verben*, 2. Auflage, Wiesbaden.
- Sękowski J., 1986, *Owidiusz, Poezje wybrane (Metamorfozy)*, wstęp, nota i słowniczek L. Win-niczuk, wybór i przekład J. Sękowski, Warszawa.
- Skoczylas-Stawska H., 1974, *O malopolskiej zmianie -x ≥ -k w gwarach dawnej ziemi wieluń-skiej*, „Slavia Occidentalis” 31, s. 143-157.
- Skoczylas-Stawska H., 1976a, *Nazwy ginących desygnatów na ziemi wieluńskiej*, „Slavia Occi-dentalis” 33, s. 63-92.
- Skoczylas-Stawska H., 1976b, *Z frazeologii gwar wieluńskich*, „Studia Polonistyczne” 3, 1976, s. 163-172.
- Skoczylas-Stawska H., 1977, *Fonetyka w gwarach dawnej ziemi wieluńskiej*, Warszawa, Poznań.
- Skoczylas-Stawska H., 1979, *Uwagi o compositach gwarowych z ziemi wieluńskiej i terenów sąsiednich*, „Slavia Occidentalis” 36, s. 101-110.
- Skoczylas-Stawska H., 1986, *Odpowiedniki staropolskiego kwiśc i jego fleksji w gwarach wie-luńskich i sąsiednich*, „Slavia Occidentalis” 43, s. 185-192.
- Skoczylas-Stawska H., 1996, *Uwagi krytyczne o ksiązce Sławomira Gali „Małopolsko-śląsko-wielkopolskie pogranicze językowe”*, „Slavia Occidentalis” 53, s. 95-120.
- Skoczylas-Stawska H., 2004, *Ze skarbnicy wieluńskiej kultury ludowej*, „Rocznik Wieluński” 4, s. 259-264.
- Specht F., 1944, *Ai. godhā*, „Zeitschrift für vergleichende Sprachforschung” 68(3-4), s. 217.
- Sturtevant E. H., 1933, *A Comparative Grammar of the Hittite Language*, Philadelphia.
- Sturtevant E. H., 1936, *A Hittite Glossary*, Philadelphia: Linguistic Society of America.
- Tischler J., 1983, *Hethitisches etymologisches Glossar*, Teil I, Innsbruck.
- Tischler J., 2001, *Hethitisches Wörterbuch*, Innsbruck.
- Turner R. L., 1966, *A Comparative Dictionary of the Indo-Aryan Languages*, London.

- Tzitzilis Ch., 1989, *Zu den griechisch-türkischen Sprachbeziehungen*, „Linguistique Balkanique” 32(3-4), s. 185-197.
- Tuwim J., 1958, *Jarmark rymów*, oprac. J. Stradecki, Warszawa.
- Vasmer M. / Фасмер М., 1987, *Этимологический словарь русского языка*, t. III, Moskwa.
- Walczak B., 2010, *Per aspera ad astra. Na 75-lecie urodzin dr Honoraty Skoczylas-Stawskiej*, „Slavia Occidentalis” 67, s. 187-191.
- Walczak B., 2015, *Z Wielunia na Uniwersytet Poznański przez Wzgórze Przemysława. Na 80-lecie urodzin dr Honoraty Skoczylas-Stawskiej*, „Rocznik Wieluński” 15, s. 233-241.
- Walczak B., 2018, *Honorata Skoczylas-Stawska (1934-2018)*, „Rocznik Wieluński” 18, s. 263-265.
- Winniczuk L., 1986, *Przedmowa*, w: Owidiusz, *Poezje wybrane (Metamorfozy)*, wstęp, nota i słowniczek L. Winniczuk, wybór i przekład J. Sękowski, Warszawa, s. 5-17.
- Wyżkiewicz-Maksimow R., 2018, *Węże i żmije w kulturze i języku polskim i serbskim*, w: *Języki i kultura Słowian: pamięci Profesora Leszka Moszyńskiego*, red. A. Gostomska, D. Żyłko, Gdańsk, 2018, s. 168-184.
- Zawada A., 2008, *Głosy do „Leksykonu miasta Wielunia”*, „Rocznik Wieluński” 8, s. 193-201.

KRZYSZTOF TOMASZ WITCZAK

### **An old woman, a frog and a cow, or reflections on the centuries' long beliefs about milk-sucking amphibians or reptiles**

#### Abstract

The aim of this paper is to demonstrate the archaic status of the Polish folk beliefs about certain amphibians (frogs, toads) and reptiles (snakes, lizards, salamanders) believed to have sucked milk from cows. Some Polish peasants were even convinced that milk cows loved suckers (esp. snakes, frogs) more than their calves. There are many folk tales where a witch or a mythical creature assumes the form of a harmful animal to suck cow's milk. The author demonstrates that the oldest part of these beliefs can be traced to the Proto-Indo-European cultural heritage. In fact, some Indo-European languages have preserved a clear indication of animal cow-suckers in their vocabulary, e.g. Ukr. *молокоцїс* m. 'lizard, salamander' (literally 'milk-sucker'); Lith. *žaltj̃s, žalktj̃s* m. 'a not-venomous snake, esp. the grass snake, the slow worm', Latv. *zalktis, zaltis* m. 'snake', Latg. *zalkts* m. 'the grass snake' (< PIE. *\*ǵolh₂ktijos* adj. 'delighting in milk' < PIE. *\*ǵlh₂kt-* n. 'milk'); OInd. *gōdhā-* f. 'a big lizard' (< PIE. *\*ǵʰh₃eu-dʰeh₁-* f. 'a cow-sucker', cf. PIE. *\*ǵʰh₃eus* f. 'cow' and *\*dʰeh₁-* 'to suck'); Lat. *būfō* m. 'a toad' (< PIE. *\*ǵʰh₃eu-dʰh₁-ōn-* m. 'a cow-sucker'); Alb. *thithëlopë*, also *blloçkëlopë* f. 'common toad' (literally 'sucking/ chewing cows'); Hitt. *akuṽakuṽaš* c. 'a toad' (literally 'sucking cows', cf. Hitt. *aku-* 'to drink'). It is assumed that the Indo-European beliefs were associated with breeding of cattle and were an attempt at a rational (or not) explanation of the alleged cause of poor lactation or cows' milk loss. It is likely that the ailing animal was perceived as possessed by a demonic character, although the association of an animal with a witch or a devil was made relatively late and probably under the influence of beliefs from Western Europe.

**Keywords:** Albanian, Anatolian, animals, cow-suckers, etymology, frogs, Honorata Skoczylas-Stawska, Indo-European culture, Latin, lizards, Polish folk beliefs, Slavic languages, snakes, toads, vocabulary.